

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)

Brulony: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadawane (po teście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Makrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Historyczny dzień.

W ciągu obecnej wojny sprawa polska stanowiła niejednokrotnie temat, skupiając na sobie uwagę świata całego. Poruszano ją w dziennikach, broszurach, odezwach, w gabinetach dyplomatów i parlamentach, zabierali w niej głos niemal wszyscy ci, dla których bieg wypadków wojennych jest nie tylko zbiorem poszczególnych faktów, lecz przygotowaniem do dalszego rozwoju i ukształtowania życia narodów. Dla tego życia Polska ma znaczenie nader doniosłe, jako klin, tkwiący pomiędzy dwoma kulturami, jako pomost, otwierający zachodowi drogę do osiągnięcia wpływów na wschodzie, jako mur, będący dla rdzennej rosyjskości ochroną przed zmodernizowaniem jej bizantyzmu.

Każde z mocarstw, zainteresowanych bezpośrednio w sprawie polskiej, musi patrzeć na nią z punktu widzenia swych własnych korzyści. Stosownie do tego reguluje się też krystalizowanie poglądów zarówno na sposób jej rozwiązania, jak na taktykę, jakiej należy się trzymać, aby osiągnąć najkorzystniejsze rezultaty.

Co do sposobów jej rozwiązania, to niewiele dotychczas odezwano się głosów ze strony tych czynników, które odgrywają decydującą rolę w zainteresowanych mocarstwach. Najmniej dyskretną pod tym względem była Rosja. Przez usta swego naczelnego wodza w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, wysunęła ona hasło zjednoczenia wszystkich ziem polskich, oczywiście pod berłem caratu rosyjskiego. Wychodząc z tego założenia, rosyjscy mężowie stanu, pomni swej rosyjskości, godzili się na zmianę dotychczasowego stosunku Rosji do Polaków i na coraz większe koncesje, a stanowisko to stało w prostym stosunku do niepowodzeń oręża rosyjskiego. Im mniej ziem polskich pozostawało w rękach rosyjskich, tem skłonniejszymi stawali się oni do ustępstw. Doszło wreszcie do tego, że obecnie oficjalne enuncjacje ze strony rosyjskiej nie są brane na seryo przez ludzi, patrzących realnie na rzeczy. Z tego też powodu ostatnie wystąpienie Sazonowa w Dumie mogło wywrzeć tylko negatywny skutek, jako pusty frazes bez realnej treści.

„Nie mamy czasu na retorykę” — powiedział kanclerz niemiecki w wielkiej swej mowie w dniu 5 kwietnia na posiedzeniu parlamentu Rzeszy. Zdanie to jest jaskrawym przeciwieństwem tego, co padało dotychczas z ust rosyjskich. Jest zarazem dowodem, że to wszystko, co owego pamiętnego dnia powiedział Bethmann-Hollweg, nie było zwrotem retorycznym, obliczonym na efekt i zyskanie popularności, lecz ścisłym, rzeczowym zobrazowaniem tego, co leży w zamiarach Niemiec i ma silne podstawy do zrealizowania. Kanclerz Rzeszy nie jest popularnym, i, wnioskując z jego dotychczasowej działalności, stwierdzić należy, że nigdy o popularność nie za-

biegał. To co mówi, jest w najdrobniejszych szczegółach oparte na rzeczywistości i właśnie jako rzeczywistość, stanowi grunt, na którym można budować.

Miarodajne czynniki państw centralnych zachowywały dotychczas wstrzemięźliwość pod względem wypowiedziania się w sprawie Polski. Ani w parlamentach, ani w półurzędowej prasie nie rozstraszano kwestyi jej uregulowania, pomimo, że bieg wypadków wojennych dawał im uprawnienie do mówienia o urządzeniu tego, co zdobyły orężem. Wychodząc z założenia, że dopiero wówczas, gdy losy wojny, a zatem wszelkie związane z nią następstwa będą rozstrzygnięte, — wytworzy się odpowiedni grunt do stawiania budowli, unikały one dyskusji bezproduktywnej. Część naszego narodu odczuwała nieprzyjemnie tę wstrzemięźliwość, będącą jaskrawym przeciwieństwem nęcających nieraz enuncjacji ze strony rosyjskiej. Nie zdawała ona sobie sprawy z tego, że wartość projektów oceniać należy większem lub mniejszem prawdopodobieństwem ich zrealizowania. Wychowana w atmosferze niewoli, pragnęła całą duszą usłyszeć ze strony tych, którzy nas z tej niewoli wyzwolili, jakiegokolwiek chociażby wskazówki, że istotnie skończył się dla nas okres niewolnictwa, wsłuchiwała się w najlżejszy nawet szep, któryby odsłonił rąbek tajemniczej przyszłości. Nie można się przeto dziwić, że naród tęskniący, tak jak nasz, do wolności, stargawszy siły w walce o tę wolność, nie słysząc tego głosu, popadał zwolna w zniechęcenie lub obojętność i tracił wiarę w możliwość takiej zmiany stosunków, która by na wieczne czasy zerwała z niego pęta niewolnicze.

Na pierwszy rzut oka wydają się słowa kanclerza czemś mało znaczącym. Inną jednak miarę do nich przykładając będziemy, gdy uwzględnimy, że wypowiedział je przedstawiciel państwa niemieckiego, świadomy odpowiedzialności przed historią i narodem za to co mówi. Kategorieczna forma, z jaką Bethmann-Hollweg wykreślił ziemie polskie z mapy Rosji, jest sama w sobie rękojmią, że imperatyw ten będzie zrealizowany.

Z naszego stanowiska stwierdzenie po raz pierwszy tego faktu ma znaczenie doniosłe. Jakiegokolwiek formy nadane zostaną terenom odebranym Rosji, to przede wszystkim fakt, że przestały i przestaną one stanowić integralną część imperium rosyjskiego, jest dla nas momentem decydującym. Od tej chwili mamy pewność, że losy naszego narodu przestały być związane z losami Rosji, i że rozwiązania kwestyi polskiej szukać należy w mocarstwach centralnych.

Dlatego dzień 5-go kwietnia, w 9-cio miesięczną rocznicę opuszczenia przez Rosyan Warszawy, stanowić będzie w dziejach Polski datę historyczną.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 8-go kwietnia:

Wschodni teren walk:

Także i wczoraj ataki rosyjskie, wykonane tylko na wąskim odcinku frontu na południu od jeziora Narocz, zostały gładko odparte.

Zachodni teren walk:

Szlagacy i Bawarczyacy wzięli szturmem francuskie punkty oparcia na lewym brzegu Mozy, na południu od Haucourt, oraz zdobyli całe stanowisko nieprzyjaciela na tyłach pagórka Termit na wysokości przeszło 2 km. Wykonany przez nieprzyjaciela dziś rano kontratak zupełnie się nie powiódł. Straty nasze są małe, zaś przeciwnika, wskutek złośliwego zachowania się jednostek, szczególnie ciężkie. Prócz tego wzięto do niewoli 15 oficerów i 699 nieranionych żołnierzy, w tem liczni rekruci rocznika 1916.

Na wzgórzach na wschodzie od Mozy i na Woivre były bardzo czynne obustronne artylerie.

Na Hilsenfirscie (na południu od Sondernach w Wogezach) jeden z mniejszych oddziałów niemieckich uderzył na wysunięte stanowisko francuskie, którego załoga wraz z 21 jeńcami poległa w walce. Rowy nieprzyjacielskie zostały wysadzone w powietrze.

Balkański teren walk:

Nie nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 8-go kwietnia:

Rosyjski i Balkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk:

Dzisiejszej nocy nieprzyjaciół wyparty został z niektórych wysuniętych podkopów na wyżynie Doberdo.

Także na południu od Mrzli Vrh wojska nasze zajęły stanowisko włoskie i wzięły do niewoli 43 jeńców, oraz zdobyły 1 karabin maszynowy.

Na froncie tyrolskim artyleria włoska podtrzymywała w wielu odcinkach, a szczególnie przeciw stanowisku naszemu na zachodzie od Rivy ożywiony ogień.

Oddział nieprzyjacielski, który usadowił się w jednym z okopów naszych na południowym stoku Rochetto, wyparty został przy pomocy kontrataku.

Liczba wziętych do niewoli podczas wypierania nieprzyjaciela z Rauchkofel jeńców, wzrosła do 3 oficerów i 150 żołnierzy; pozostali walczący tam Włosi padli w walce na bagnety.

Wczoraj o świcie eskadra morskich i lądowych latawców zaatakowała dworce kolejowe Casarsui San Giorgio di Mogara z dokładnie zauważyc się dającym skutkiem. Z pośród dzielnych lotników, którzy w celu dokładnego zrucenia bomb głęboko się opuścili, trzech nie powróciło.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler

Feldmarszałek - porucznik.

Wojna.

8 kwietnia.

Dotychczasowy naczelnym dowódca wojsk rosyjskich na froncie południowo-zachodnim terenu wschodniego, generał Iwanow, ustąpił ze swego stanowiska. Generał Iwanow do wybuchu wojny był głównodowodzącym wojskami kijowskiego okręgu wojskowego. Jest on jednym z najlepszych generałów rosyjskich, czego niejednokrotnie złożył dowód podczas wojny obecnej. Ge-

nerał Iwanow należał do nielicznego grona generałów rosyjskich, którzy sumiennie wykonywali powierzone im obowiązki i dokładali wszelkich starań, aby znajdujące się pod ich dowództwem wojska przedstawiały jaknajlepszy materiał. Jeszcze w czasie pokoju kijowski okręg wojskowy cieszył się jaknajlepszą opinią. Generał Iwanow pracował usilnie nad tem, aby powierzona mu armia stanęła na wysokości zadania. Staranność głównodowodzącego generała wywarła rozumie się odpowiedni wpływ na dowodzących korpusami, dywizjami, brygadami, a następnie pułkami, batalionami i t. d.

General Iwanow nie dopuścił do tego, aby w powierzonym mu okręgu wkradły się jakiegokolwiek braki lub zaniedbania. Sam podróżował ciągle i dokonywał przeglądu wojsk, a dzięki temu musieli się mieć na baczności wszyscy dowódcy podlegający jego władzy.

Działalność generała Iwanowa w czasie pokojowym, dała piękne rezultaty podczas obecnej wojny. Wojska okręgu kijowskiego, zaraz po wypowiedzeniu wojny ruszyły przeciwko Austrii i prowadziły z powodzeniem operacje swe przeciwko Lwowi, Przemyślowi i, aż pod Krakowem, lecz dzięki znakomitemu manewrowi niemieckiego i austriacko - węgierskiego naczelnego dowództwa z jednej strony, a niedostępnemu rosyjskiemu sztabowi generalnemu z drugiej strony, zostały pobite nad Dunajcem i musiały się wycofać, aż na pozycje w dniu dzisiejszym zajmowane.

General Iwanow był zwolennikiem akcji zaczepnej, lecz pomimo całej jego energii akcja ta pozbawiona była powodzenia, wobec braku wogóle organizacji w szeregach rosyjskich. Niedawno w rosyjskiej kwaterze głównej odbyła się rada wojenna pod przewodnictwem cesarza. Na tej radzie postanowiono rozpocząć ofensywę przeciwko frontom państw centralnych, a jednocześnie zdecydowano wysłać część wojsk z frontu generała Iwanowa na front północny generała Kuropatkina. Gdy ofensywa ta nie odniosła żadnego powodzenia, zważono całą winę na generała Iwanowa, iż on przyczynił się do niepowodzenia, ponieważ nie wystąpił na swym froncie z akcją zaczepną. To było powodem ustąpienia generała Iwanowa.

Obecnie na terenie wschodnim po stronie rosyjskiej dowodzą wojskami generałowie: Aleksiejew, Kuropatkin, Ewert i Brusilow. Prawdopodobnie już w bardzo niedługim czasie będziemy mogli ocenić ich sprawność bojową.

W dniu wczorajszym na terenie wschodnim nie wydarzyło się nic szczególnego. Rosjanie wykonali silniejszy atak na południe od jeziora Narocz, zostali jednak odparci.

Na terenie zachodnim w dalszym ciągu rozwijają się systematycznie przez Niemców prowadzone walki. W dniu wczorajszym wykonali Niemcy atak na stanowiska angielskie na południu od St. Elo i zdobyli je. Główne operacje wojenne na terenie zachodnim rozwijają się w okolicy Verdun. Francuzi na wielu punktach wykonali wiele gwałtownych kontrataków, wszędzie jednak zostali odparci.

Na terenie włoskim trwa dość silny ogień na froncie Pobręza w okolicy przyczółka mostowego Tolmein. Jeden z oddziałów włoskich wtargnął przed kilkoma dniami do oszańcowanych austriackich na północy od Monte Cristallo, nie cieszył się jednak długo tym sukcesem, albowiem w dniu wczorajszym powiodło się wojskom austriacko - węgierskim odebrać w całości utraconą pozycję, przyczem w ręce Austriaków wpadło 122 jeńców włoskich i 2 karabiny maszynowe. Również nie powiodły się ataki włoskie wykonane na stanowiska austriackie pod St. Oswaldem i w dolinie Ledry.

Z Albanii i z pod Salonik także i wczoraj nie nadeszły żadne wiadomości.

Również nie nadeszła żadna ważniejsza wiadomość z terenu tureckiego. Rosjanie donoszą wprawdzie o swych postępach, lecz postępy te odbywają się w tak powolnym tempie, że z tego można bardzo łatwo wywnioskować, iż Turcy zdołali się już odpowiednio zorganizować w celu stawienia skutecznego oporu przeważającym siłom rosyjskim.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 7 kwietnia.

Główna kwatera donosi 7 kwietnia:

Z frontu Iraku nie nadeszła żadna ważniejsza wiadomość.

Na froncie kaukaskim na rozmaitych odcinkach odbywają się nieznaczne starcia między oddziałami wywiadowczymi. Podczas jednego starcia wzięliśmy do niewoli 80 Rosjan.

Dnia 4 kwietnia 8 latawców nieprzyjacielskich poleciało nad Gallipoli. Kapitan Ruddacke zaatakował je i stracił jeden latawiec. Latawiec ten zatonął w morzu.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 7 kwietnia.

Wielki sztab generalny donosi 6-go kwietnia:

Front zachodni: Liczne latawce nieprzyjacielskie przeleciały nad odcinkiem Dźwiny i rzuciły bomby.

Topnienie śniegu trwa dalej. Bagna

topnieją, drogi rozmiękły i stały się nie-
użytecznymi do poruszeń wojsk.

Na rozmaitych odcinkach frontu Jakobstadt — Dźwińsk toczyła się gwałtowna walka artylerii. Latawce nasze rozwijały z powodzeniem swą działalność.

Na południowym-zachodzie od Dźwińska porucznik lotnictwa, Barbars, zestrzelił nieprzyjacielski statek powietrzny, który spadł w liniach nieprzyjacielskich.

Na południu do Dźwińska działalność artylerii nieprzyjacielskiej była bardzo ożywiona pod Widzami, na północy od jeziora Miadziol i Narocz.

Latawce nieprzyjacielskie przeleciały również nad większą częścią frontu generała Ewerta i w niektórych miejscach rzuciły bomby.

Oddział patrolowy rozpuścił nad górą Strypą nieprzyjacielski oddział robotników i zniszczył będące w budowie urządzenia.

Donoszą, iż wojska nasze, zając się w Świeszkowice, wykopały 42 miny i moc naboju, oraz granatów ręcznych. Wczorajsze uśmierzanie nieprzyjaciela, zmierzające do odebrania wsi, nie powiodło się.

Morze Czarne: Nasze łodzie podwodne zatopiły w pobliżu Bosforu parowiec, który płynął w towarzystwie łodzi torpedowej typu Milst (?). Zatopiły one 11 żaglowców ładownych węglem.

Jeden z naszych okrętów liniowych ostrzeliwał na dużą odległość krążownik „Breslau“, który oddalił się szybko.

Front kaukaski: W odcinku nadbrzeżnym, Turcy ponownie usiłowali przetrwać do ataków. Wszystkie jednak usiłowania zlały się w ogień naszych karabinów i granatów ręcznych.

W górnej dolinie Czorochu wojska nasze odrzuciły Turków z ich silnie obwarowanych stanowisk i posunęły się dalej ku zachodowi.

W dolinie Terdjan (15 klm. na południu od Ercinjanu) wykonał nieprzyjaciel na szerokim froncie atak, został jednak odparty.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 8 kwietnia.

Urządowo donoszą 7 kwietnia po poł.

Podczas ataku nocnego, który wykonany został po silnym ostrzelaniu stanowiska naszego na zachodzie od Mozy, między Bethincourt, a wzgórzem 265, wtargnęli Niemcy do jednego z rowów naszej pierwszej linii drogi Bethincourt — Chationcourt. Natychmiastowym kontratakiem wyparto ich z większej części zdobytego przez nich terenu. Obecnie nieprzyjaciel trzyma w swym posiadaniu jeszcze niektóre wysunięte części stanowiska naszego o szerokości mniej więcej 300 metrów.

Na wschodzie od Mozy, od czasu do czasu ogień artylerii. Uczyniliśmy dalsze postępy w nieprzyjacielskich rowach ochronnych na południowym-zachodzie od fortu Douaumont.

Na Woivre akcja artylerii.

Na pozostałych frontach noc minęła spokojnie.

Paryż, 8 kwietnia.

Urządowo donoszą 7 kwietnia wiecz.

W Belgii nasza ciężka artyleria skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki pod Middelkerke i Langenmark.

Na pozostałych częściach frontu ożywiona walka artylerii.

Komunikat angielski.

Londyn, 7 kwietnia.

Główna kwatera donosi 7 kwietnia:

Wczesnym rankiem po silnym ostrzeliwaniu nieprzyjaciela zaatakował następnie rowy pod St. Eloi. Walka toczyła się w ciągu całego dnia.

Podczas natarcia mały oddział nieprzyjacielski wtargnął do jednego z rowów naszych pod Hooge, został jednak natychmiast stamtąd wyparty.

W okolicy Lievena i Lens, oraz na południu od Beesinghe trwa obustronny ogień artylerii.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 7 kwietnia.

Główna kwatera donosi 6 kwietnia:

Dość ożywione walki artylerii toczą się w okolicy Dixmuiden i Stenstaete.

Komunikat włoski.

Rzym, 7 kwietnia:

Główna kwatera donosi 6 kwietnia:

Wzdłuż frontu od Stiller Joeh do Juddykary trwa działalność mniejszych oddziałów.

Od Grado aż do Hochstetev walki artylerii.

W odcinku Sugana w okolicy Larganza (Brenta) doszło do szczególnie ożywionych starć piechoty. Nieprzyjaciel został odparty. Wzięliśmy mu 13 jeńców.

Nad górą Isonzo deszcz i mgła ograniczały działalność artylerii, która natomiast była dość silną na wzgórzach na północnym-zachodzie od Gorycy.

Na Karście odparliśmy w nocy na 5 kwietnia dwa małe ataki nieprzyjaciela na Monte San Michele.

Z parlamentu niemieckiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 8 kwietnia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia odbyło się głosowanie nad postawionym wczoraj wnioskiem w sprawie zniesienia minimum kary w kodeksie wojskowym. Przedstawiciel ministerium wojny wyraził wątpliwość co do celowości tego wniosku. Wniosek znaczną większością został uchwalony. Następnie rozpoczęto dyskusję nad drugim czytaniem budżetu urzędu spraw sądowych Rzeszy i skarbu. Podczas obrad nad drugim czytaniem budżetu urzędu skarbu Rzeszy poseł Liebknecht ponowił swe wywody, które musiały obrażać uczucia patriotyczne każdego. Parlament dał wyraznie do poznania, że nie chce dalej słuchać mówcy. Prezydent, dr. Kaempf, wyraził ubolewanie, że Niemiec może czynić tego rodzaju wynurzenia i wreszcie z powodu ustawicznego wykraczania przeciwko regulaminowi Izby wykluczył go z posiedzenia. Ponieważ poseł Liebknecht, pomimo to, nie opuścił trybuny, doszło do podniecenia wymiany zdań, w trakcie której stwierdzono brak kompletu w Izbie, wskutek czego prezydent zamknął posiedzenie.

Echa mowy kanclerza.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 8 kwietnia.

Omawiając ostatnią mowę kanclerza Rzeszy stwierdza „Berliner Intelligenzblatt“ że najważniejsze filky wojny obecnej, mianowicie rachuby koalicyjne na położenie geograficzne, ekonomiczne zniszczenie i rozległość terenów działania, jakoteż blokada i ruina finansowa Niemiec, zawiodły całkowicie. Obecnie celem wojny koalicyjnej przestało być dążenie do zgnębienia przeciwnika i wysunął się nowy, mianowicie wyłączenie sił w celu wytrzymania w oporze, aby nie ponieść zupełnej klęski.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Budapeszt, 9 kwietnia.

Z okazji imienin hr. Appony'ego, stronnictwo niezawisłe złożyło mu życzenia. W odpowiedzi hr. Apponyi zaznaczył, że także Austro-Węgry dążą do takiego pokoju, jaki naszkicował kanclerz. „Nie pragniemy zniszczenia żadnego narodu — mówił hr. Apponyi, nie dążymy do zdobyczy. Ale status quo ante, jest niemożliwe. Nie można dalej tolerować stanu groźby, w jakim żyliśmy przed wojną, lecz musimy mieć gwarancje przeciwko napadom. Słowa kanclerza o Polsce nie oznaczają zdobycia Polski, lecz uwolnienia Polski W przyszłym pokoju każde państwo czwóprzymierza musi uzyskać uwzględnienie swych interesów.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 8 kwietnia.

Doniesienie Biura Wolffa: W przeciwstawieniu do „Tempsa“ „Matin“ zaznacza, że kanclerz Rzeszy w przemówieniu swym oświadczył Francję, że wynurzenia jego w stosunku do losów Belgii były mało określone, oraz, że wogóle formułki tego przemówienia były ogólne lub nieokreślone, ażeby pozostawić dla dyskusji. „Matin“ znacząco podkreśla, że

na Anglii według przemówienia kanclerza ciąży cała odpowiedzialność w obliczu koalicyj i państw neutralnych. W związku z tem dziennik przewiduje możliwość wzniecenia w Ionie czwórporozumienia niepokoju. Pogrzebki kanclerza Rzeszy miały uczynić wrażenie kuglarstwa.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 8 kwietnia.

Gazeta „Standard“ sądzi, że po przemówieniu kanclerza Rosja nie powinna już żywić żadnych iluzji. Nie powróci już ona do utraconych terenów, o ile Niemcy nie zostaną pokonane, w co już nikt nie wierzy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bukareszt, 7 kwietnia.

„Seara“ stwierdza silne wrażenie, jakie wywarła mowa kanclerza w kołach politycznych Rumunii. Oświadczenia w sprawie Belgii, Polski i innych zdobytych terenów spadają na rumuńskich rusofilów, jak uderzenia o buchom. Nie ulega już wątpliwości, że Niemcy dyktować będą pokój i że ten pokój nie będzie wątpliwy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 8 kwietnia.

Główny organ katolików holenderskich, „Tyd“, pisze, że cele wojny, jakie przedstawił kanclerz Rzeszy, t. j. : niezależność Polski i wolność prowincji nadbałtyckich nie będą stanowić przeszkód do ustalenia nowej harmonii narodów, a kongres pokojowy z pewnością się niemi zajmie.

„Tyd“ sądzi, że czwórporozumienie, na mowę kanclerza nie odpowie skłaniającymi się ku niej warunkami pokojowymi, dopóki nie minie trzecie stadium wojny. „Tyd“ nie wierzy, by blokada Niemiec mogła odnieść wyniki, do jakiego dąży koalicyja. Kanclerz postąpił po rycku, mówiąc o mieście Francji, gotowej do niesienia ofiar. Dziennik kończy, zapytaniem, czy nie dałoby się usunąć przyczyny nieszczęścia w ten sposób, że Niemcy zwróciliby tereny zdobyte na zachodzie, otrzymując wzajemnie zwrot utraconych kolonii.

O pomoc dla Polski.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Haga, 8 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że zaprojektowana akcja, mająca na celu złagodzenie nędzy w Polsce napotyka wielkie trudności, nietylko ze strony Anglii i Rosji. Rosja nie chce dopuścić do interwencji amerykańskiego komitetu ratunkowego, gdyż ten przywiązuje wielką wagę do sprawy polskiej w Europie zachodniej i Ameryce i nadałoby jej charakter międzynarodowy, gdy tymczasem dotąd Rosji udawało się w Ameryce ukrywać sprawę polską pod pokrowcem państwa. Donoszą następnie, że Anglia gotowa byłaby zrezygnować z upierania się przy swoim, gdyby opór Rosji nie uniemożliwiał jej dążeń. Senator amerykański, Hitchok, zamierza postawić w senacie wniosek, by Stany Zjednoczone wzięły na siebie rolę pośrednika między Anglią a Niemcami w sprawie niesienia akcji ratunkowej dla Polski i utworzły drogę do porozumienia na podstawie uznanej przez Asquitha zasady odszkodowań za rekwizycje, które znalazłoby zastosowanie głównie w stosunku do Rosji. Ameryka podkreśla fakt, że przeważnie rozchodzi się w tym wypadku o ochronę kobiet i dzieci przed tak zw. „koniecznościami wojny“, i wyraża jednocześnie zdziwienie, że ochrona nieważących, stosowana jest tylko na morzu, pomijając zaś jest na lądzie.

Nowa ofensywa na wschodzie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 8 kwietnia.

W związku z ponownym przystąpieniem Rosjan do ofensywy nad jeziorem Narocz, korespondent gazety „Berliner Tageblatt“ pisze, co następuje: Widocznie Rosjanie wigilię jubileuszu Hindenburga uważali za chwilę bardzo stosowną do sprobowania nowej ofensywy. Od 26 marca naogół panował spokój, wiadomo jednak, że Rosjanie zajęci są wypełnianiem znacznych luk, powstałych skutkiem poniesionych strat, oraz uzupełnianiami użytej amunicji. Wobec tego Niemcy mieli się na baczności, chociaż mogli powiedzieć sobie, że dotychczasowe niepowodzenia rosyjskie zapewne niezbyt dodatnio wpłyną na zapal Rosjan i nie zniechęcą ich do ponowienia ofensywy. Przedwczoraj nad jeziorem Narocz Rosjanie przeszli ponownie do ofensywy. W

odpowiedzi na nawoływania o pomoc z frontu zachodniego. Szalona kanonada po obu stronach jeziora zapoczątkowała atak, wykonany ze szczególną energią na południu od wymienionego jeziora. Tutaj Rosjanie po siedmiokroć rzucali się do ataku, lecz za każdym razem masy atakujących topniały pod działaniem ognia niemieckiego.

Zmniejszanie się wartości rubla.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Kopenhaga, 8 kwietnia.

„Birżewyja Wiedomosti” otaczane szczególną opieką cenzury wojennej, zalecają konferencji gospodarczej koalicji zebranie zapasów złota wszystkich sprzymierzeńców zamiast banknotów w rublach, szylingach i frankach, puszczenia w obieg banknotów wspólnych dla koalicji, gdyż w warunkach obecnych Rosja wyjdzie najgorzej pod względem ekonomicznym: rubel wkrótce we Francji i Rosji będzie posiadał wartość zaledwie kopiejek, co byłoby wielką niesprawiedliwością w stosunku do Rosji, najbardziej zaangażowanej w wojnie obecnej.

Ograniczenie żywności w Rosji.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Sztokholm, 8 kwietnia.

W dniu 25 lutego główny szef rosyjskich władz sanitarnych we wszystkich lazaretach Czerwonego Krzyża wojsk lądowych i morskich, utrzymywanych przez związki i osoby prywatne, zarządził na ty dzień bieżący usunięcie pokarmów mięsnych w środę i piątek, obecnie zaś zakaz ten polecono zastosować również względem wszystkich wojsk, czynnych na froncie, w guberniach nadwołżańskich, Niżerodzkich, Samarskiej i Sałowskiej, które były śpichlerzem Rosji, ostatniej środy przystąpiono do unormowania sprzedaży mąki pszennej. Każdy mieszkaniec ma prawo za okazaniem przepustu do miasteczka nie więcej nad trzydzieści funtów miesięcznie.

Wcześniejsze powołanie.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Haga, 8 kwietnia.

Do Izby wpłynęło przedłożenie rządowe, na mocy którego, ze względu na obecną sytuację, rząd otrzymał ma upoważnienie do wcześniejszego powołania pod broń rocznika 1917, jeśli uzna to za konieczne. (Rocznik holenderski liczy 28.000 ludzi, z których 23.000 faktycznie zostaje zaciągniętych. Przyp. Red.).

Holandya nie podzieli losu Grecji.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 8 kwietnia.

Były minister holenderski, dr. Kuiper, w organie swym, „Standart”, twierdzi, że Holandia zawsze powinna mieć na uwadze los Grecji. „Historia nie zna drugiego przykładu podobnego gwałtu, jaki popełniono na Salonikach. Błaga mocarstw, które ośmieli się potraktować nas jak drugą Grecję, Holandia gotowa jest raczej wybrać wojnę, niż zność los Grecji.

Uwięziony parowiec.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 8 kwietnia.

„Vossische Zeitung” pisze: Z doniesień baskich wynika, że Anglia od 21 marca trzyma na uwięzi parowiec holenderski „Lodewyk von Nassau”, zawierający ładunek saletry chilijskiej, przeznaczonej dla rządu holenderskiego. Wszystkie przedstawienia, czynione w Londynie o uwolnienie parowca, pozostały do dzisiaj bez skutku.

Znamienny głos.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Kopenhaga, 8 kwietnia.

Sprawozdawca wojenny „Nowoje Wremia” pisze o sytuacji pod Verdun, że walka prowadzona jest z niesłychaną gwałtownością. Pojęcie „spokój” oznacza straszliwy ogień artylerii. Za frontem francuskim wrogość pracą przegotowawcą. Artyleria niemiecka stoi na wysokości zadania. Popiera ona działalność piechoty ze znaną niemiecką dokładnością. W ataku na stanowiska francuskie stosuje nieprzyjaciel nowe metody ataku, które niezawodnie w nauce taktyki wojskowej długi czas będą odgrywały wybitną rolę. Nieprzyjaciel przemienia wojnę zwołną na walkę artylerii i techniki przy możliwie największym

oszczędzaniu materiału ludzkiego. Niezawodnie i rosyjscy dowódcy mogliby wiele skorzystać z metody niemieckiej, gdyby sobie zadali trud zbliżyć ją do studiowania.

Sprawa „Palembang”.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Haga, 8 kwietnia.

Ministerium spraw zagranicznych ogłasza urzędowo: Rząd niemiecki podał rządowi holenderskiemu następujący wynik wdrożonego przez władze niemieckie dochodzenia w sprawie zatonięcia okrętu „Palembang”: Nadeszły obecnie raporty wszystkich niemieckich okrętów wojennych, które w jakiegokolwiek mierze wchodziły w rachubę. W chwili, gdy wydarzył się wypadek z „Palembang”, ani jeden statek niemiecki nie znajdował się w pobliżu miejsca katastrofy. Możliwość, że parowiec holenderski przypadkowo trafiony został przez torpedę, wypuszczoną na nieprzyjacielski okręt wojenny, należy zatem również zupełnie wykluczyć.

Uwięzienie Genadiewa.

Donoszą z Sofii: 7 b. m. uwięziono byłego ministra spraw zagranicznych i przywódcę stambulowców, Genadiewa. Aresztowania dokonano w związku z wyrokiem w sprawie przekupstwa, w której Francja za pośrednictwem byłego prezesa ministrów Crupiego, rozdała w Bułgarii łapówek na 18 milionów franków. Prokuratura państwa już niejednokrotnie żądała od Sobrania wydania Genadiewa, co nastąpiło dopiero obecnie po wyjściu kadencji Sobrania.

Z bankietu do więzienia.

W sprawie aresztowania Genadiewa z Sofii donoszą następujące szczegóły: W środę nocą prócz Genadiewa aresztowano również jego teścia, Halaczewa, wraz z synem, oraz czterech członków stronnictwa Genadiewa. W środę, dnia 5 kwietnia, po ukończeniu ostatniego posiedzenia Sobrania, prezes, Waczew, zaprosił deputowanych na bankiet do kasywa. W bankiecie uczestniczył również Genadiew, wraz ze swymi zwolennikami. W kilka godzin po bankiecie dokonano aresztowań. Halaczew i jego syn są obwinieni o to, że jeszcze przed wystąpieniem Bułgarii w wojnę o obecnej sprzedali Anglii wielką ilość pszenicy, pomimo zakazu wywozu.

Aresztowanie Genadiewa i jego stronników nie zdziwiło w Sofii nikogo — nawet jego samego.

Sledztwo w sprawie 18 milionów, których francuski ex-minister, Cruppi, w swoim czasie miał w Bułgarii użyć rzekomo na zakupy zboża dla Anglii, ustaliło, że suma ta de facto została spotrzebowaną w Bułgarii na przekupienie wysokich osobistości. Rząd posiadał wykaz nazwisk tych wszystkich, którzy wzięli pieniądze. Przy nazwisku Genadiewa figuruje suma pięciu milionów, ofiarowanych mu rzekomo tytułem honorarium za pomoc prawną przy zawarciu kontraktu zbożowego.

Jak wieść niesie, spodziewaniem jest podobno również aresztowanie znanego przywódcy rusofilów w Sobranii, Malinowa.

Gazeta „Narodni Prawa” zamieściła artykuł, w którym w gwałtowny sposób występuje przeciw Malinowowi, nazywając go zdrajcą.

Sprawa Crupiego — Genadiewa początkiem swym sięga sierpnia 1915 r., gdy w Bułgarii zjawił się były minister spraw zagranicznych, Cruppi, skomunikował się z ex-ministrem Genadiewem, i obaj przystąpili do pozorowanego zakupu zboża bułgarskiego na rachunek francusko-angielski w wysokości 18 milionów franków. Rząd bułgarski wydał w tym czasie zakaz wywozu zboża. W rzeczywistości zaś, jak wkrótce rządowi doniesiono, wymienioną kwotę użyto na przekupstwo. Pieniądze popłynęły do kieszeni bułgarskich polityków rusofilów, którzy wzamian mieli agitować na korzyść przystąpienia Bułgarii do czwórporozumienia.

Na kilka miesięcy przedtem Genadiew, wówczas jeszcze przywódca stronnictwa Stambulowistów, wrogich Rosji a sympatyzujących z Austrią, przedzierzgnął się na zagorzałego przeciwnika sojuszu z trójpriymierzem. W początkach roku 1915, przywdziewając maskę emisariusza, występującego w myśl rządu bułgarskiego, Genadiew obiecał stolicy czwórporozumienia i zapowiedział tam nienuklione przystąpienie Bułgarii do trójpriymierza na wypadek wojny.

Wobec tych faktów Stambulowiczi odwrócili się nagle od niego. Zaufanie doń straciłi co prawda już oddawna, gdyż dawno był już skompromitowanym. Jako minister rolnictwa w r. 1915 był zamieszany w szereg bardzo dywagacyjnych spraw, które mocno podurwały jego reputację. W roku 1910 Sobranie postanowiło wnieść skargę na Genadiewa i kilku innych byłych ministrów o bezprawne zbagacenie się. Wojna bałkańska odwróciła uwagę ogółu od tej sprawy, i w gabinecie Radostawowa, Genadiew otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych. Gdy zebrał się trybu-

nał państwowy, Genadiew podał się do dymisji. Później znowu Radostawow przy pomocy większości parlamentu postarał się o umorzenie procesu.

Wiadomości wojenne.

Demonstracje we Florencji.

„Kölnische Zeitung” donosi z Lugano:

Włosi, którzy przybyli z Florencji, opowiadają, że w mieście tem tłumy kobiet miejscowych i z okolicy urządziły w przedostatnią sobotę wielką demonstrację. Kobiety wołały: „Przez z wojną!” — „Wróćcie nam naszych mężów i synów!” — „Dajcie naszym dzieciom chleba!”

Policya i wojsko były bezsilne. W ratuszu i niektórych gmachach wybito szyby. Demonstracje były bardzo gwałtowne.

Zatopienie 37 angielskich okrętów:

„Politiken” donosi:

W ostatnich dniach niemieckie łodzie podwodne zatopily 37 okrętów angielskich.

Zamach na pociąg carski:

Car rozkazał dozorcę zwrotnicy Orłowowi wypłacić 100 rubli tytułem nagrody za to, że Orłow, odkrywca na czas wysadzenie w powietrze toru kolejowego, zapobiegł katastrofie pociągu, którym car wracał z frontu. (O uszkodzeniu toru kolejowego na linii, którą jechał pociąg carski, nie było wiadomości. Wiadomość niniejsza pośrednio stwierdza, że wysadzone w powietrze tor kolejowy, to jest wykonano zamach na pociąg carski. Przyp. red.).

Armia belgijska.

Według źródeł miarodajnych okazuje się, że armia belgijska, walcząca na froncie Izery, topniejąc z dnia na dzień, składa się obecnie zaledwie z dwóch dywizji po 25.000 ludzi w każdej, jakkolwiek pro forma zachowano pierwotną liczbę sześciu dywizji, chcąc widocznie dać zajęcie istniejącym jeszcze sześciu generałom dywizji. W polu znajduje się zatem jeszcze 50.000 Belgów. Nie można nawet liczyć na znaczniejszy dopływ sił belgijskich, jak to już widać z faktu, że nowy kontyngent powołany przez króla Alberta w Hawrze szacują co najwyżej na 5.000 ludzi. Dowiadujemy się następnie, że sprzymierzeńcy porozumieli się, iż od 1 kwietnia wojska belgijskie na froncie Izery stopniowo, lecz najdalej do 1 maja zostaną złuzowane przez wojska angielskie i zostaną przeniesione na drugą linię bojową terenu francuskiego, pomiędzy Dunkierką a Calais, poczem będą wcielone do wojsk rezerwowych, które na ostatniej konferencji paryskiej postanowiono utworzyć.

Około połowy sierpnia 1914 r. wojsko belgijskie łącznie z ochotnikami liczyło niespełna 300.000 żołnierzy. Ponieważ zaś obecnie siły jego wynoszą, jak powyżej wspomniano, dwie dywizje, zatem Belgia przez nierozważne związanie się z koalicją przypłaciła krok ten nie tylko całem niemal terytorium swego państwa, lecz utraciła również pięć szóstych swych wojsk.

Koleje rosyjskie w Armenii.

Z Bukaresztu donoszą, że Rosjanie przystąpili do budowy drogi żelaznej w Armenii wschodniej. Kierunek drogi wytknęła komisja, złożona z dwóch generałów i dyrektora południowych dróg żelaznych.

Rosja i Persja.

Według gazety „Nowoje Wremia” namiestnik Kaukazu, na skutek wstawienia szacha i rady ministrów perskich, rozkazał wypuścić na wolność Persów, wziętych do niewoli w walkach z Rosjanami. Te szczególne względy, którymi obdarzono jeńców w dniu perskiego Nowego Roku, mają podobno na widoku przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy Rosją a Persją.

Holandya a państwa północne.

Z Chrystyanii donoszą: Wiadomości nadchodzące z Holandii przyjmowane są tu bardzo spokojnie. Ogół zdaje sobie sprawę z powagi chwili, nie wierzy jednak, by którekolwiek mocarstwo lub też grupa mocarstw mogła być zainteresowaną w rzuceniu w zawieruchę wojenną Europy północno-zachodniej. Wobec rozsiewanych wiadomości, iż czwórporozumienie żąda od Holandii zamknięcia granicy dla Niemiec, powszechnie panuje przekonanie, że Holandia podobnie jak Norwegia i w ogóle państwa skandynawskie niewątpliwie będą obstawać przy prawie wywozu swych wytworów według własnego uznania. Eksport produktów obcych do państw centralnych sam przez się ustalił niemal zupełnie pod wpływem liczących ograniczeń wywozowych, stosowanych ustawicznie od chwili wybuchu wojny. Zresztą wszyscy są zdania, że siła rzeczy Holandia i państwa skandynawskie będą zmuszone coraz dalej kroczyć drogą zarządzeń mających na celu obronę ich neutralności.

Wojenne plany koalicji wobec Holandii:

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Bazylei:

Tajemnica, która osłaniała powody zarządzeń wojennych Holandii, zaczyna powoli odsłaniać się, a to dzięki wiadomościom, przeważnie prywatnym, z Paryża. Wedle tych źródeł sposób dalszego prowadzenia wojny był jednym z najważniejszych przedmiotów obrad konferencji paryskiej. Przedstawiciele Anglii podnosili, że koalicja musi wyteńczyć wszystkie siły, ażeby zadać cios stanowczy mocarstwu centralnym, zwłaszcza Niemcom. Generał Joffre oświadczył, że zadanie takiego ciosu jest możliwe jedynie przez przełamanie frontu niemieckiego we Francji, ze względu atoli na silne stanowiska Niemców i nie wystarczające siły Francuzów przełamanie frontu niemieckiego jest niemożliwe. Cadorna przyznał znowu, że nie zdoła przełamać frontu austriackiego.

Kitchener odparł, że w takim razie nie należy podejmować prób, skazanych na niepowodzenie, a trzeba szukać innego środka, wiodącego do celu. Tym środkiem może być jedynie oskrzydlenie frontu niemieckiego. Na rosyjskim froncie bojowym byłoby obejście frontu niemiecko-austriackiego niemożliwe. Gdyby nawet Rumunia stanęła po stronie koalicji, to Alpy transylwańskie byłyby przeszkodą prawie niepokonaną. Równie na froncie włoskim oskrzydlenie wojsk austriackich jest niemożliwe.

Pewstaje — wywodził Kitchener — osaczenie od północy frontu niemieckiego we Francji, a to w ten sposób, że Anglia wysadzi na ląd holenderski, względnie przy ujściu Szeldy swoje wojska rezerwowe, nie zważając na neutralność Holandii. W takim razie Niemcy musieliby cofnąć się z Francji i Belgii poza Ren.

Na plan Kitchenera zgodzono się z uniesieniem, zwłaszcza gdy Kitchener oświadczył, że Anglia ma dosyć wojska, ażeby ten plan wykonać samoistnie.

Dalsze uchwały konferencji nie są dokładnie znane. Co do tego istnieją dwie wersje. Wedle jednej wersji postanowiono należycie zezwoliła na wylądowanie i przemarsz wojsk angielskich przez Holandję. W razie oporu miała Anglia wyrzucić na Holandję energiczny nacisk.

Wedle drugiej wersji postanowiono na wniosek Kitchenera zaskoczyć Holandję i uniemożliwić jej opór.

Francja wobec zarządzeń Holandii:

Jak widać z głosów prasy paryskiej, zarządzenia Holandii wywołały w Paryżu przykre wrażenie i zaskoczyły zarówno rząd, jak opinię publiczną. O powodach zarządzeń Holandii milczy prasa paryska, podnosząc tylko, że wpłynęły na tok wojny w sposób niekorzystny dla koalicji.

Departament przeciw przekupstwu:

Jak donosi „Nowoje Wremia”, z powodu zupełnej dezorganizacji kolejnictwa rosyjskiego, rząd utworzył w Petersburgu osobny departament dla zwalczania przekupstwa na kolejach.

Wzwanie okrętów holenderskich do powrotu:

„Secolo” donosi z Marsylii:

Wszystkie okręty holenderskie, znajdujące się w obcych portach, otrzymały telegraficzne wezwanie, ażeby powróciły do Holandii natychmiast.

Bliski koniec wojny:

„Neue Zürcher Zeitung” donosi z Paryża:

Na wniosek o zmianę systemu wydawania bonów odpowiedziała Izba handlowa departamentu Hautes Alpes, że obecnie zmiany tego systemu nie należy przedsięwziąć, gdyż koniec wojny jest już niedaleki.

Ostatnie telegramy.

Przezorność Szwecji.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Sztokholm, 8 kwietnia.

Według doniesienia „Nya Dagligt Allehandan”, szef departamentu ministerium wojny zaproponował ministrowi wojny, aby zgodził się na wysłanie sześciu oficerów szwedzkich do Niemiec na cztery tygodnie w celu zbadań tamtejszej organizacji systemu kadr uzupełniających, po uzyskaniu pozwolenia od władz niemieckich. Kierownikiem komisji ma być generał kawalerii, Munck.

Protest państw neutralnych.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Zurich, 8 kwietnia.

„Neue Zürcher Zeitung” dowiaduje się z Amsterdamu, że wszystkie państwa neutralne zamierzają zgłosić w Londynie protest przeciwko sprzecznej z umowami interpretacji deklaracji londyńskiej, w sprawie obostrzonej blokady.

Boisko dla młodzieży.

Wskutek prośby praskiego Komitetu Obywatelskiego, zarząd miejski uchwalił oddać na użytek komitetu placik miejski na rogu ulic Targowej i Aleksandrowskiej na urządzenie boiska dla młodzieży szkolnej.

Z Pałacu Sztuki.

W trzech salach gmachu Zachęty rozpoczęła swą gościnę wystawa zbiorowa dzieł Stanisława Masłowskiego. Wystawa obejmuje przeszło 100 obrazów od roku 1873 do 1915. Za cztery tygodnie ustąpi ona miejsca dorocznemu Salonowi Wiosennemu. Jedną z mniejszych sal zajęła kolekcja prac 3-ich artystów, a mianowicie: Ireny Łucznińskiej-Szymanowskiej, Ludwika Gardeckiego i Szczęsnego Rutkowskiego.

Obłity polów.

Zarządzający fabryką drutu i gwoździ p. f. „B. Lichtenberg i S-ka” (Mila Nr. 60), Aron Szttern, wracając po zamknięciu fabryki do mieszkania, zauważył kilku podejrzanych mężczyzn, kręcących się w pobliżu fabryki. Wkrótce potem śledzący ich, Szttern, zauważył, jak jeden z nich przesadził parkan fabryki. Na wszczęty alarm wszystkich podejrzanych ujęto i odprowadzono do komisariatu V okręgu milicji miejskiej. Są to: 42-letni Henryk Kalinowski (Piaskowa Nr. 18), 23-letni Władysław Ratajski (Nizka Nr. 60) i 20-letni Jan Niwiński (Piaskowa Nr. 18). W czasie spisania protokołu zawiadomiono komisariata, że na terytorium fabryki dostał się znowu przez parkan jakiś mężczyzna. Zarządzono poszukiwania i w komórkę ujęto ukrytego współnika aresztowanych, 21-letniego Jana Baranowskiego (Nizka Nr. 38). Wszystkich czterech opryszków odesłano do policyi kryminalnej.

Ordynacja wyborcza.

Projekt ordynacji wyborczej miał być przedstawiony władzom do dn. 10 b. m., termin ten jednakże przedłużono, co ma również związek z przyłączeniem przedmiotu do Warszawy.

Stow. „Zjednoczenie” (mieszczańskie) przesłało komisji 15 komitetu obywatelskiego m. stoł. Warszawy memoriał w sprawie ordynacji wyborczej do rady miejskiej. Memoriał wyraża poniekąd poglądy polskiego mieszczaństwa warszawskiego na sprawę organizacji rady miejskiej miasta stoł. Warszawy.

Zebrania wyborcze.

Prezydent Policyi wydał obwieszczenie, na mocy którego zebrania, na których mają być omawiane sprawy, dotyczące wyborów do Rady miejskiej lub ustanawiania porządku wyborczego, tymczasowo dozwolane nie będą, gdyż życzenia partii w tym kierunku są dostatecznie znane.

Nominae.

Jak donosi „Deutsch. W. Ztg.”, profesor dr. Herold z Düsseldorfu mianowany został kierownikiem wydziału szkolnego niemieckiego prezydium policyi, zaś urzędnik wyższy von der Recke i kapitan von Trotha — rzeczoznawcami do spraw rolnych przy powiatowym urzędzie warszawskim.

Przeciwko żebractwu.

W związku ze sprawą usunięcia żebraków i uregulowanie żebractwa, sekcja tanich mieszkań wystąpiła do zarządu miejskiego o urządzenie urzędu ewakuacyjnego, któryby zabiegał o usunięcie z miasta ludności napływowej, zapelniającej obecnie przytulki. Wyjeżdżający otrzymają bezpłatnie przepustki i bilety kolejowe.

Zarząd miasta postanowił zrobić próbę na przeciąg jednego miesiąca.

Podatek od reklam.

W Warszawie rozpowszechnił się sposób reklamowania firm za pomocą plakatów, wystawianych na chodnikach. Zławsza kinematografy często stosują ten sposób reklamy. Zarząd miejski zamierza od reklamy tego rodzaju pobierać na rzecz kasy miejskiej po 30 rb. rocznie od każdej z warunkiem, aby reklama nie zajmowała miejsca więcej ponad 1 metr kwadratowy.

„Wielka kwesta majowa” na szkołę polską.

Sekcja odczytowa pod przewodnictwem p. Ignacego Balańskiego przygotowuje szereg odczytów, które mają być wygłoszone podczas „Wielkiej kwesty majowej” od dn. 3-go do 14-go maja. Współudział przyrzekli wybitni prelegenci. Program odczytów będzie niebawem ogłoszony.

Biuro kwesty mieści się przy ul. al. Ujazdowskich Nr. 26 i czynne jest od godz. 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej.

Zasadnicza kwesta.

W sądzie pokoju XI okręgu m. Warszawy toczył się proces cywilny Tow. Akc. „W. Matyewicz” przeciwko p. Marianowi Fuksowi, właścicielowi Polskiej Agencji Fotograficznej. Przed rozprawami

merytorycznymi pełnomocnik pozwanego, adw. przys. p. Roman Łabęcki, poruszył zasadniczą kwestię, dotyczącą języka w sądach pokoju.

Na mocy rozporządzeń władz okupacyjnych — mówił obrońca — językiem rozpraw w sądach pokoju m. st. Warszawy jest wyłącznie język polski. Pomijając wobec sądu inne pobudki, jako zbyt czyste i wychodzące z zasady prawnej — wyłączności języka polskiego w sądach pokoju — mam prawo żądać, aby wszelkie dokumenty w tym właśnie języku przedstawione były do sprawy. Ponieważ w aktach sprawy obecnej znajduje się akt upoważnienia, zredagowany w języku nie-polskim (po rosyjsku), żądam zobowiązania powoda do złożenia przekładu na język polski.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Kierskiego, postanowił zobowiązać powoda do złożenia w ciągu 3-ch dni polskiego przekładu aktu upoważnienia.

Ujęcie bandyty.

Wczoraj w nocy komisaryt V okręgu milicji miejskiej zawiadomiono, że w domu Wegmajstra (Pańska Nr. 12) w mieszkaniu matki swej ukrywa się zbiegły przed kilku tygodniami ze szpitala, gdzie symulował chorobę, Stanisław Sankowski, złodziej zawodowy, podejrzany również o udział w napadach bandyckich. Dom osaczono przez milicyantów, a patrol złożony z żołnierza i milicyanta wkroczył do mieszkania. Nieśpiący jeszcze Sankowski uciekł na strych, skąd przez otwór w dachu usiłował umknąć, lecz widząc wymierzoną broń, powrócił znów na strych i tu został ujęty. Miał on metrykę, opiewającą na cudze nazwisko. Ujętego zbiega odesłano do policyi kryminalnej.

Pogrzeby w Warszawie na niedzielę (9 IV).

Na Powązkach:

Bieńczyk Wojciech z Krakowskiego-Przedmieścia nr. 62, godz. 2 po poł.
Przedwojewska Lucyja, z kość. św. Andrzeja, godz. 11 rano.
Sławiński Julian, z kość. św. Barbary, godz. 9 r.
Timme Halina, z kość. św. Floryana, g. 3 po p.
Łagowski Ignacy, z kość. W.W. Ś.S., g. 1 po p.
Jamiłowska Wiktorja, z kość. św. Barbary, godz. 10½ rano.
Różycka Konstancja, z kość. św. Antoniego, g. 4½ po poł.

Bródno:

Pomaski Stanisław, ze szpit. św. Ducha, g. 8 r.
Bobyszko Helena, ze szp. Dz. Jezus, g. 8 rano.
Węclawek Jan, ze szp. Praskiego, g. 3 po poł.
Sroczyńska Eugenia, ze szp. Wolskiego, g. 12 w południe.
Kraft Leokadya, ze szp. Dz. Jezus, g. 11 rano.
Dudak Józef, ze szp. Praskiego, g. 3 po poł.
Czajkowska Katarzyna, ze szp. św. Ducha, g. 12 w poł.
Szpalerski Marcin, ze szp. św. Ducha, g. 2 pp.
Ludwicka Monika, Ogrodowa 49, po poł.
Romanowski Józef, ze szp. Praskiego, g. 9 rano.
Milewska Bronisława, ze szp. Dz. Jezus, g. 2 pp.
Niemijska Petronela, ze szp. Dz. Jezus, g. 11 rano.
Ciechanowski Franciszek, ze szp. św. Ducha, godz. 11 rano.

3 wyroki śmierci.

Po dwudniowych rozprawach warszawski sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Pionika, wydał wyrok w sprawie Henryka Pękackiego, Edwarda Dębskiego i Józefa Paziewskiego. Za napad bandycki na rzeźnika Sobola w bazarze Ulricha i zabójstwo podczas ucieczki furmana, Beczki, na placu Grzybowskim, sąd skazał wszystkich trzech na karę śmierci. Skazani wysłuchali wyroku spokojnie; prosili by pozwolono im pożegnać się z żonami, znajdującymi się na sali sądowej; pozwolenie to zostało im udzielone.

Furyat.

Wczoraj, o godz. 12 w nocy, przyprowadzono do komisariatu Bolesława Mańkowskiego, Wronia 66, który w przystępie furji usiłował pozabawić życia żonę i resztę otoczenia, oraz podpalić pościel w mieszkaniu. Mańkowski pozostał w areszcie do czasu zbadania go przez lekarza.

Echa napadu.

Aresztowano Antoniego Wąrockiego, oskarżonego o napad na dozorcę robót publicznych dnia 15 z. m., Wacława Gerlach; jak wiadomo, skutkiem tego napadu usunięto od robót publicznych kilkanaście osób.

Samobójstwo.

Zamieszkała przy ulicy Czerwonego Krzyża, 20-letnia Franciszka Zajac, pozostająca bez zajęcia, otruła się jodyną. W stanie beznadziejnym Pogotowie Ratunkowe odwoziło ją do szpitala św. Rocha. Przyczyną rozpaczyliwego kroku był podobno brak środków utrzymania.

Kradzież.

W sklepie M. Kamińskiego, p. f. „Grimm”, Leszno Nr. 1, dokonana została znaczna kradzież na sumę przeszło 2000 rb. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do znalezienia części skradzionych rzeczy, w mieszkaniu małżonków Grochbergów, Leszno 1, mianowicie w komórkę zakopane były: mydło, struny, bronz w proszku w workach, 5 baniek pokostu. Jura Grochberg zdołał zbiedz, aresztowano żonę jego, Dwojgę.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Hugonoci” Mayerbeera z p. Kaftalówną, Miechową, Leską, Doboszem, Ostrowskim i Prażmowskim. Po południu balety: „Jeziorko łabędzie” i „Wieszczka lalek”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Pierścień mi-

losny” Kiedrzyńskiego. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie wypełnią „Grube ryby” Baluckiego.

Repertuar bieżącego tygodnia będzie nader urozmaicony: Dziś i jutro ukaże się „Pierścień miłosny” Kiedrzyńskiego, we czwartek „Panna Ziuta — moja żona”, a we wtorek, środę i piątek dany będzie: „Rewizor”, „Tamten” i „Grube ryby” z udziałem Frenkla i Kamińskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Intrata posada”, komedia Ostrowskiego. Rolę Jusowa grać będzie niezrównany w niej Kazimierz Kamiński, pod którego kierunkiem odbywają się również próby sceniczne z tej komedii.

Teatr Polski. Dziś „Marsz weselny”, komedia salonowa Bataille’a.

Teatr Mały. Dziś „Złotna” Fiersa i Caillaveta. Jutro nowość Artusa: „Miłość na kartę”. Główne role odegrają Gasiński i Mrozińska.

Teatr Letni. Dziś krótkowidła „Panna sklepowa”. Po południu przedstawienie dla dzieci, na które złożą się: „Mali bohaterowie”, „Balik” i „Rinaldo-Rinaldini”.

Teatr Nowości. Dziś „Nitouche”, wodewil.

Teatr Nowoczesny. Dziś revue J. Boczkowskiego „Jeszcze jeden”.

Teatr Współczesny. Dziś „Warszawa ewakuowana”.

Teatr Praski. Dziś wesół wodewil „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje”.

Teatr Popularny. Dziś „Obłężenie Warszawy”, sztuka L. Dmuszewskiego.

Z Filharmonii. W dniu 18 b. m. wykonane zostały oratorium ks. kan. Gruberskiego „Ave Maria” pod kierunkiem kompozytora. Jako soliści wystąpią pp.: Białkiewiczówna, Gólkowska, W. Grabczewska i W. Janota. Dochód przeznaczony jest w polowie na „Dom akademicki”, a w polowie na „Schronisko dla starców i dzieci” przy ul. Grzybowskiej 1 m. 19.

Z życia wygnańców.

Pomoc dla Polaków obcych poddanych w Rosyi.

Od początku wojny istniała na terytorium rosyjskim kategoria ofiar wojny, tak z jejicy cywilni, t. j. Polacy poddani niemieccy i austriaccy, którzy osiedli w Rosyi przed wojną, często przed kilkunastu, kilkudziesięciu laty, przeważnie robotnicy rolni. Byli między nimi tacy, którzy urodzili się w Rosyi i nie umieli wogóle po niemiecku. Wszystkich tych ludzi natychmiast po wybuchu wojny wygnano na wschód. W Warszawie i Petersburgu utworzyły się w jesieni r. 1914 komitety i natychmiast rozpoczęły swoją działalność. Chodziło jednak nie tylko o zasiłek pieniężny, należało też uwolnić jeńców tych od nadzoru policyi miejscowej. Pierwszy wystąpił z inicjatywą poseł Henryk Święcicki i skutkiem jego starań wydany został w marcu 1915 r. rozkaz cara, nadający prawo Polakom obcym poddanym zamieszkania wszędzie, oprócz terenu działań wojennych, a następnie były wydane instrukcje departamentu policyi, tłumaczące władzom miejscowym ten rozkaz. Instrukcje te wypadło powtórzyć, skutkiem złej woli władz miejscowych i upartej ich niechęci do Polaków.

W początku września 1915 r. postanowiono petersburski wydział opieki nad Polakami obcymi poddanymi rozdzielić na dwie sekcje: jeńców wojennych i jeńców cywilnych i wówczas pierwsze prezydium zostało sformowane tak, że prezesem wydziału wybrany został Henryk Święcicki, prezeską sekcji wojennej pani Zofia Kierbedź i prezeską sekcji jeńców cywilnych pani Żukowska. Od września zaczyna się też bardziej ożywiona działalność wydziału petersburskiego. Od pani Dżubieńskiej dowiedziano się, że konsulaty amerykańskie wydają zapomogi poddanym austriackim i niemieckim. Komitet opieki nad jeńcami cywilnymi zaczął stać się komunikować z konsulem amerykańskim w Petersburgu i stopniowo, dzięki temu, stosunek konsulatów do Polaków zaczął zmieniać się na lepsze. Zwrócono uwagę, by podział pieniędzy dla wszystkich bez różnicy narodowości był jednakowy. P. Dżubieńska wyjechała z Petersburga na objazd miejsc pobytu jeńców cywilnych i dotychczas jest zajęta tą czynnością. Oprócz zapomóg pieniężnych otrzymane z czasem pozwolenie na przyjmowanie przez jeńców zajęcia u osób prywatnych. Komitet wydelegował specjalne osoby, mające pilnować, żeby ulgi te były także w praktyce urzeczywistniane. Jako instytucja ratunkowa wydział był i pozostał ściśle bezpartyjnym.

Z działalności komitetu polskiego w Sztokholmie.

Do pism petersburskich donoszą z Sztokholmu, że oddział polski, utworzony niedawno temu przy tamtejszym rosyjskim Komitecie, rozpoczął bardzo ożywioną działalność korespondencyjną. Oddział przysyła listy polskie do miejscowości okupowanych i zasięga informacji o pozostałej na ziemiach polskich ludności. W pracy tej dopomaga mu gorliwie ambasador hiszpański Amafi.

Pomoc dla ewakuowanej ludności rolniczej.

Z Petersburga donoszą do pism kijowskich, iż narada żywnościowa przekazała do rozporządzenia głównodowodzącego frontem południowo-zachodnim 500,000 rb. na zasianie pól gubernii tarnopolskiej (?) w Galicji. Wyasyguowano pozatem milion rubli ziemstwu wołyńskiemu na zakupienie nasion i sprzedaż przedmiotów pierwszej potrzeby, oraz 300,000 rb. ziemstwu rzyzańskiemu dla dania pomocy rodzinom powołanym do wojska przy uprawie pól, żniwach i dla zaopatrzenia ewakuowanych rolników w potrzebny w nowych siedzi-bach inwentarz. Jak na takie cele, asygnowane sumy nie są zbyt hojne temwięcej, jeśli się zważy, że pieniądze te, zanim dojdą do miejsc przeznaczenia, przejść muszą przez niejedną lepszą rękę!

Kredyty na pomoc dla wygnańców.

Komisja do spraw wygnańców pod przewodnictwem Piltza obciążyła kredyty na akcję ratunkową, zgodnie z normami nowej instrukcji. W kolach wygnańców przypisują sprawie tej znaczenie zasadnicze.

Odczyty polskie w Petersburgu i Kijowie.

W Petersburgu rozpoczął się cykl odczytów Stanisława Grabskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, na temat „Rozwój społecznej myśli polskiej w 18 i 19 wieku”. Jednocześnie donoszą z Kijowa, iż tamtejsza kolonia polska przystępuje również do urządzenia cyklu wykładów o dziedziny powszechnej historii polskiej.

Uhrady zamiast czynów.

W lokalu petersburskiego „Ogniska” polskiego odbyły się narady członków Towarzystwa „Promień” i przyjaceli jego na temat stosunku inteligencji polskiej do ludu i do pracy oświatowo-kulturalnej wśród warstw ludowych w stolicy. Jest to kwestya obecnie w koloniach polskich na obczyźnie bardzo paląca, a zdaniem pism polskich trzeba skupić na jej rozstrzygnięciu najbaczniejszą uwagę, nie tylko w Petersburgu, lecz i w innych miejskich centrach wygnańców polskich w Rosyi.

Koncert na więźniów.

W dniu 27 marca, w „Ognisku polskim” w Petersburgu odbył się wielki koncert-raut, zorganizowany przez p. Jadwigę Zaleską, na rzecz Polskiego patronatu nad więźniami w Rosyi. W koncercie brała udział między innymi artystka opery warszawskiej, Marya Krzyżanowska, artystka dramatyczna warsz. teatru rządowego Zenobia Janeczewska, oraz śpiewak teatru Nowoczesnego Henryk Rolicz. Czysty dochód z koncertu wyniósł przeszło 1,600 rb., które zostaną doreczone Patronatowi.

Wieści z Rosyi.

Nowy kurs w Rosyi.

Pod nagłówkiem „W Rosyi będzie nie nowy, lecz wojenny kurs” zamieszcza organ nacjonalistów moskiewskich „Głos Rosyi” znamienny artykuł, w którym czytamy pomiędzy innymi dosłownie co następuje: „Prorokowanie, jaki będzie w Rosyi „kurs nowy” — prawicowy czy lewicowy, jak to czyni pewna część prasy rosyjskiej, wydaje nam się rzeczą bezsensowną. W Rosyi niema obecnie mowy o żadnym innym kursie aniżeli ściśle wojennym”.

Zwoleńnicy Chwostowa.

Według gazety „Moskiewskija Wiedomosti” pozostaje dla wewnętrznej polityki Rosyi ten sam program, jaki głosił, oraz rozwijał Chwostow. „Mocno wierzymy — pisze wspomniane pismo — że ustąpienie Chwostowa nie oznacza wyrzeczenia się jego wielkiej idei i wszelkiej działalności politycznej wogóle. Jest on potrzebny, a nawet konieczny dla Dumy. Chwostow ustąpił, ale jego program pozostał. Znajac Stürmera jako człowieka rosyjskiego, bezgranicznie oddanego idei rosyjskiej, z wiarą patrzymy w przyszłość i wierzymy, że przy nowym ministrze spraw wewnętrznych program Chwostowa nie dozna szwanku, przeciwnie, zostanie urzeczywistniony z największą łatwością”.

Przeciwko hr. Ignatiewowi.

Największą polityczną sensacją dnia w Rosyi jest rozpoczęcie w gazecie rosyjskiej „Wołga” druku donosu, złożonego przez skrajnych pravicowców prezesowi rady ministrów na ministra oświaty hr. Ignatiewa. „Donos” spreprowała narada pravicowców w Niżnym Nowogrodzie. Przywódcy pravicowców zanie-

sokoili się wiadomością „Wołgi“, i zmusili ją do zaniechania ogłaszania dalszego ciągu „donosu“. W ogłoszonej części dokumentu tego działalności hr. Ignatiewa nazwana jest „anty-państwowa“. Pomiędzy innymi piszą: „Człowiek słaby, pozbawiony woli, działa on według dyrektyw bloku postępowego. W celu przypodobania się żydom hr. Ignatiew wybrał drogę burzenia szkół. W szkołach ludowych rej wodzą zarządy ziemskie. Chodzenie do cerkwi, pogadanki religijno-moralne i patriotyczne, nie są popierane, ale za to kinematografy, teatry i domy ludowe, gdzie z ekranów, scen i katedr deprawowane jest włościanstwo. Omawiając rewelację „Wołgi“, „Riecz“ sądzi, że ogłoszenie faktu wysłania donosu powinno pobudzić Stürmera do wyjaśnienia publicznego, jak się zachował wobec otrzymanego donosu, zawierającego w każdym razie obrazę i oszczerstwo, rzucone na członka gabinetu.

Pierwszy gubernator rosyjski z kół poselskich.

Pisma petersburskie rozpisują się bardzo sympatycznie o planowaniu zamianowaniu posła do Dumy Nowickiego gubernatorem taurydzkim. Zdaniem „Wiecz. Wrem.“ ma to być początek nowej praktyki w mianowaniu gubernatorów rosyjskich wogóle.

Rozruchy w Baku.

Do pisma „Ruskoje Slovo“ donoszą z Baku, iż ogólne straty skutkiem rozruchów wynoszą tam przeszło dwa miliony rb. Zburzonych zostało ogółem 178 sklepów.

Podróż posłów rosyjskich.

Według doniesienia „Journala“, na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy rozważano sprawę wyjazdu posłów rosyjskich do Francji, Anglii i Włoch, oraz sprawę uczestniczenia w odbyć się mającej konferencji ekonomicznej sprzymierzeńców. Z pośród przedstawicieli polskich wydelegowany zostanie poseł Raczkowski.

„Dzień polski“ w Dumie rosyjskiej.

Tak zwany „Dzień“ polski w Dumie rosyjskiej nie zaznaczył się żadnymi enuncjami ze strony rządu rosyjskiego. Wszystko ograniczało się tylko do przemówienia posła Raczkowskiego, domagającego się szybkiej decyzji w sprawie zniesienia ograniczeń dla Polaków. Po Raczkowskim zabrał również głos poseł Święcicki, żądając wyznaczenia terminu miesięcznego dla spełnienia życzeń polskich. Ostatecznie, po wniesieniu poprawki przez Kejnisa, aby do projektu dodano wskazówkę, że skasowanie ograniczeń dotyczy Litwinów, Duma wniosek przekazała do komisji wniosków prawodawczych z wyznaczeniem jej terminu miesięcznego.

To i owo.

Humor angielski.

Sekretarz giełdy towarowej w Liverpoolu, Grammond, na posiedzeniu londyńskiej Izby handlowej wyraził się następująco:

Finansowe widoki Niemiec są rozpaczliwe. Na podstawie pewnych informacji ze źródeł szwedzkich, rząd niemiecki po wojnie będzie się starał zaciągnąć wielkie pożyczki zagraniczne, aby pokryć wewnętrzne pożyczki wojenne.

Jeżeli Niemcy zostaną pokonane, to muszą zapłacić następujące odszkodowanie wojenne: Belgii 10 miliardów marek, Francji 50 miliardów, Anglii 52 miliardy, Włochom 10 miliardów, Rosji 48 miliardów, Serbii i Czarnogórze 2 miliardy. (Razem 172 miliardów).

Flotę niemiecką handlową zużyje się na pokrycie strat w okrętach, wyrządzonych przez niemieckie torpedy i miny. Odszkodowanie wojenne dla Belgii, Serbii i Czarnogóry ma być zapłacone maszynami, surowymi materiałami, wagonami i towarami, jakie Niemcy podczas wojny zrabowali.

Na towary Niemiec nałoży się na parę lat specjalne taryfy cłowe tytułem rekompensacji za ich przysze zachowanie się. Taryfy te zdejmie się dopiero wtedy, gdy nabierze się pewności, że naród niemiecki nie ma już więcej zamiaru zakłócać spokoju świata.

Jak widać Anglików humor nie opuszcza.

Wykopalka w ateńskim Akropolisie.

Z Aten donoszą: W czasie robót, przeprowadzonych w Akropolisie, znalazł badacz austriacki Praschnitz rzeźbę, pochodzącą z czasów klasycznej rzeźby ateńskiej, z drugiej połowy V wieku przed Chrystusem. Rzeźba ta przedstawia twarz kobiecą i ma być dziełem słynnego rzeźbiarza ateńskiego Alkamenesa. Należy ona do grupy Prokne i Ithys, którą to grupę Alkamenes wykonał dla Akropolisu.

Dział ekonomiczny.

Podstawy gospodarcze przyszłej Polski.

Jeszcze przed wojną spotkać można było takich ekonomistów polskich, którzy z punktu widzenia gospodarczego uznawali celowość oderwania Polski od Rosji. Należał do nich przede wszystkim Stefan Piekarski, który niedawno w Petersburskim Towarzystwie Polskiem“ prawników i ekonomistów referował sprawę „Podstaw gospodarczych przyszłej Polski“. Gazeta „Riecz“ w Nr. 61 z dnia 3/16 marca r. b. streszcza poglądy Piekarskiego i jego referat, w następujących słowach:

„W przewidywaniu przyszłych ewentualności, wszyscy ci, którzy w zbliżającej się wojnie energii swej nie chcieli wyładować na korzyść sojuszu polsko-rosyjskiego, przygotowali się do rozwiązania tych zagadnień, jakie wyłoniłyby się mogły pod wpływem pytania: Czy rozdział gospodarczy między Polską a Rosją jest możliwy i czy będzie on szkodliwy, czy też pożyteczny? Już w roku 1905 polski historyk ekonomii, Radziszewski, na podstawie analizy przeszłości wynioskował, że Polska mogłaby stać się autonomicznym organizmem gospodarczym na podstawie swych własnych bogactw, swego rządu i... dostępu do morza.

W ostatnich dwóch — trzech latach wystąpiła nowa grupa ekonomistów i publicystów, która na podstawie obserwacji teraźniejszości stwierdziła, że Polska mogłaby nie tylko bytować samodzielnie jako odrębny organizm gospodarczy, lecz że dla Królestwa Polskiego byłoby rzeczą nader korzystną, odgradzić się od Rosji granicą celną, oraz że wywalczenie dla Polski takiej samodzielności z punktu widzenia gospodarczego byłoby bardziej celowe, niż opanowanie rynków rosyjskich, a następnie, że z drugiej strony w warunkach istniejących przemysł rosyjski ma przed sobą kolosalną przyszłość na terenie Królestwa Polskiego, skutkiem czego interesy przemysłu rosyjskiego coraz bardziej uzależniają Polskę od Rosji, potęgują się i utrwalają na jej terytorium.

Do grupy tej należeli: S. Piekarski, Daszyńska-Golińska, Radziszewski, Dąbrowski, Henryk Tenenbaum i cały szereg polskich organów prasowych, nie podzielaających podczas obecnej wojny „orientacji“ Dmowskiego i jego kliki. „Myśl Polska“, „Prawda“, „Strażnica“, „Widnokrąg“, „Goniec“, „Dziennik Polski“, „Tygodnik Polski“, „Częstochowski“, „Dziennik Polski“, „Gazeta Radomska“ i inne oddały swe szpalty do dyspozycji obrońców tego punktu widzenia.

Doniosła rolę w sprawie tej odegrała statystyka. W roku 1913 pojawiła się książka Tenenbauma, traktująca o „Znaczeniu przemysłu włóknistego w bilansie handlowym Królestwa Polskiego“. W przedmowie do tej książki W. W. Żukowski pisze: Trzeba by wmyśleć się w wyjątkową konstrukcję przemysłu polskiego, który nie tylko niemal całkowicie posługuje się surowcami obcymi i trzy czwarte swej produkcji zbywa poza obrębem Królestwa, lecz nie jest równocześnie w stanie zaspokoić własnym rynkiem krajowym. Przeszło trzecią część towarów włóknistych, spotrzebowanych przez Królestwo Polskie, dostarczają fabryki rosyjskie, a przyczyną towarów rosyjskich do Polski ustawicznie wzrasta. Oto najważniejsze wyniki, jakich dostarczyły nam badania H. Tenenbauma“.

Przemysł włóknisty jest siłą Polski. Eksport jej towarów do Rosji przynosi Królestwu zysk w sumie 150 milionów rubli rocznie. Jest on jednak jednocześnie pięcią Achillesową Królestwa Polskiego, „gdyż żadna gałąź przemysłu polskiego nie jest tak uzależniona od rynków rosyjskich, a zatem i od Rosji, jak włóknisty. I cóż okazuje się? Oto u wrót tej Bastylii przemysłu polskiego stanął wróg: towary rosyjskie, przywożone z Rosji, bawełniane, wełniane, lniane, wypierają wytwórczość polską z polskich rynków, Moskwa i Jarosław konkurują zwycięsko z Łodzią i Żyrardowem na terytorium Królestwa. W okresie od roku 1900 do 1910 eksport towarów bawełnianych i wełnianych z Polski na rynki rosyjskie wzrastał corocznie o 1 procent, gdy tymczasem import tych samych towarów z Rosji do Królestwa wzrastał rocznie o 3,7 proc. W roku 1910 przywóz wyrobów bawełnianych i wełnianych z Rosji szacowano na 47 milionów, towarów lnianych i wyrobów z konopi na 1,6 miliona. Przemysł rosyjski zaspakał więcej niż 36% zapotrzebowania rynków krajowych na wyroby bawełniane i wełniane.

W ten sam sposób przedstawia się sprawa przemysłu lnianego i konopnego. „Jeżeli ten proces rozwijałby się tak nadal — pisze S. Piekarski — to w niedługim czasie nie imperyum byłoby rynkiem zbytu dla przemysłu włóknistego Królestwa Polskiego, lecz stałoby się wprost odwrotnie: Królestwo Polskie przekształciłoby się w rynek zbytu dla przemysłu rosyjskiego. Przykład Belgii dowodzi, że oderwanie od rynków i utworzenie państwowości przez oderwanie danego terenu nie jest eksperymentem niebezpiecznym. Gdy Belgia i Holandia tworzyły jedną całość, przemysł belgijski przetwarzał surowce, dostarczane

mu przez Holandję i jej kolonie, a wyroby belgijskie posiadały rynki zbytu w Holandji i jej koloniach. Od roku 1831 Belgie od Holandji odgradza granicą celną. Wbrew horoskopom, stawianym przez fabrykantów z Leodjy i Gentu, przemysł belgijski nie tylko nie upadł, lecz doszedł do poważnego rozkwitu. Co zatem jest koniecznym do samodzielnego rozwoju przemysłowego? Polski, przy jakich założeniach możliwym jest jego wzrost autonomiczny i istnienie w razie ustanowienia granicy celnej na Wschodzie? Odpowiedź musi być: gęste zaludnienie, kapitał, rzutność i własny rząd — to znaczy autonomiczne popieranie interesów gospodarczych, własna autonomiczna polityka gospodarcza, własne samodzielne życie. Co zaś do gęstości zaludnienia, to pod tym względem Polska zaboru rosyjskiego zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie — a zatem jedno z założeń już istnieje. Lecz zato w kraju niema niezbędnych kapitałów. Chłop polski, trawiony ustawicznie gorączką nabywania ziemi, w niej lokuje swe oszczędności. Wiadomą jest rola kapitałów zagranicznych w Polsce. W ostatnich czasach narówni z bankami berlińskimi trzymały tu prym kapitały petersburskie. Pomimo to wszystko zwolennicy idei niezależności nie tracą wiary... Co zaś do rzutności miejscowej ludności polskiej, to wystarczy wspomnieć, iż Antonio Gonovesi, ekonomista włoski, nie wierzył, by Niemcy posiadali szczególne zdolności do przemysłu i handlu, że Kant zarzucał Włochom zachłanność i skłonność do interesów bankowych, że swego czasu powątpiewano, by koleje żelazne mogły oddać jakiegokolwiek usługi Niemcom z ich „Eile mit weile“... Zupełnie to samo mówi się obecnie o Polsce. Pozostaje do omówienia rzecz najważniejsza, to jest własny rząd, który wywiera olbrzymi wpływ na cały ustrój współczesnej gospodarki narodowej.

Oto stanowisko szkoły, której jednym z filarów jest St. Piekarski.

Wszczęświatowy rynek zbożowy wobec wojny.

Berliński „Vorwärts“ w następujący sposób oświeca wpływ obecnej wojny na wszechświatowy rynek zbożowy:

Wojna zmieniła całkowicie położenie na rynku wszechświatowym. Mimo, że mocarstwa środkowo-europejskie zupełnie prawie zostały z niego wydzielone, a ostatnie żniwo krajów eksportujących, jak Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, Australii, Południowej Rosji, Rumunii, bardzo było obfite, ceny utrzymują się bardzo wysoko. Tłumaczy się to tem, że mimo, iż w niektórych krajach, produkujących zboże, w ostatnim roku były zbiory rekordowe, a np. Stany Zjednoczone, wedle angielskich statystycznych źródeł, sprzątnęły w 1915 r. około 128,4 kwarterów pszenicy, wobec 114,4 mil. w 1914 roku, Kanada 42,0 wobec 20,2 mil. kwarterów, z innych krajów przewidywaliśmy, że wojna została utrudniona, tak, że ilość eksportowego zboża w 1915 r. nie przekraczała ilości w 1913 r., a nawet była mniejsza. Równocześnie zaś Anglia, Francja, Włochy, potrzebowały większych ilości zboża z zagranicy (w celu zaopatrzenia armii), aniżeli w latach przed wojną. Ponieważ narazie brak jeszcze dokładnych danych co do ogólnego eksportu w 1915 r., nie można napewno podać, o ile większy wywóz niektórych krajów równoważył mniejszy z innych lub też go przewyższał. Do pewnego stopnia dokładne dane mamy jedynie z angielskiej strony, odnoszące się do załadowań okrętowych najważniejszych krajów eksportowych, z czego wynika, że wywóz na drodze morskiej w pierwszym półroczu 1915/16 roku, t. j. w czasie od 1 sierpnia 1915 roku do 31 stycznia 1916 r., w porównaniu do tego samego czasu lat poprzednich znacznie się zmniejszył.

Mniejszy eksport na drodze morskiej wyrównany został po części na drodze lądowej, np. w ostatnim czasie w Rumunii, ale naogół biorąc, eksport był znacznie mniejszy.

Dołącza się do tego jeszcze coś innego, niesłychana wyżka kosztów przewozowych. Rosja nie mogła wywozić zboża okrętami, ponieważ skutkiem wojny zamknięty jej został przejazd przez Dardanele, mogły jednak wobec tak obfitego żniwa Argentyna, Australia, Indye o wiele więcej pszenicy na rynek europejski dostawić, ale skutkiem małej liczby okrętów i niebezpieczeństwa transportu kosztu przewozu podskoczyły do niebywalej wysokości. Koszt przewozu zboża z Nowego-Jorku do Landynu wynosił np. w ostatnim czasie 24 — 25 cent. za buszel, (35 1/2 lit.) podczas, gdy przed wojną płacono przeciętnie 2 i pół cent., fracht więc podwyższył się dziesięciokrotnie.

Są to naturalnie ceny wojenne, które po wojnie spadną; ale nie zaraz i nie do przeciętnej wysokości cen w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po wojnie utrzymają się narażenie wysokie ceny na zboże, bo zapasy we wszystkich krajach europejskich, za wyjątkiem może Rosji i Rumunii, będą o wiele mniejsze, aniżeli w czasach normalnych przed wojną. W dodatku, wedle dotychczasowych wiadomości co do obszaru obsiewów i stanu oziminy, ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Rosji, Francji i

Włoszech, nie można liczyć na tak samo dobre żniwo, jak roku zeszłego. Wprawdzie koszty przewozu po wojnie prawdopodobnie spadną, ale ponieważ zmniejszyła się skutkiem wojny liczba statków, a pozatem prawdopodobnie zwiększony dowóz surowców i podsurowców zajmie znaczną liczbę okrętów, koszty te nie obniżą się do poziomu przed wojną. Dodać jeszcze należy, że w ostatnich zwłaszcza latach koszty produkcyjne zboża w Stanach Zjednoczonych podwyższyły się znacznie.

Nie tylko w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, ale o wiele więcej jeszcze we Francji i Anglii ceny na pszenicę i kukurydzę znacznie się podniosły; bo doliczyć trzeba jeszcze przy dostawie do tych krajów ogromnie wysokie koszty transportu. Przed wojną, w lipcu 1914 r., cena za pszenicę nr. 2 w Nowym-Jorku, do natychmiastowej dostawy, wynosiła za buszel (35 1/2 litra) 92 do 93 cent., podniosła się zaś skutkiem popytu europejskiego pod koniec października na 125 — 126 cent., i z małymi zmianami utrzymała się do obecnej chwili, bo wedle ostatnich notowań, ta sama jakość pszenicy kosztuje w Nowym-Jorku 121 — 122 cent.

O wiele więcej, skutkiem wysokich kosztów przewozu, podniosły się ceny pszenicy w Anglii. Ceny te są o wiele wyższe aniżeli w Niemczech, bo przeliczone na tony i marki, wyżej podane notowanie odpowiada cenie 315 mk. za tonę (10 ctn.) mniej więcej jeszcze raz tyle, ile wynosiła normalna cena na pszenicę w Anglii.

Giełda berlińska.

Berlin, 8 kwietnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej okazywały nastroj korzystny przy ożywionym ruchu. 3% pożyczka niemiecka utrzymywała się silnie w kursie. Renty austriacko-węgierskie mocniej. Rumuńskie i rosyjskie nieco wyżej. Pieniądz codzienny 4 1/2% i niżej. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 8 kwietnia. Notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	8/IV	plac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.47	— 5.49
Holandya	guilder.	239	— 239 1/2
Dania	koron	159 1/4	— 160 1/4
Szwecja	koron	159 1/4	— 160 1/4
Norwegia	koron	159 1/4	— 160 1/4
Szwajcaria	frank	107 1/2	— 107 3/4
Austro-Węgry	koron	68.05	— 69.15
Rumunia	lei	86.87	— 87.37
Bulgaria	lew	78 1/2	— 79 1/2

Kurs rubla.

berlin, 8 kwietnia. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla: 100 rb. — 177 1/2 Mk. (co odpowiada rubli 56.34 za 100 Mk.).

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 8 kwietnia

Papiery wartościowe:	Żądano	Oflarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	102,40	101,40	—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	85,65	84,65	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	93,10	—	92,60
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	88,—	87,—	87,50
4 % „	97,40	—	96,95

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i C. ZAWILOWSKI.

Dr. Jan Alapin h. star. ordyn. kłm szpit. św. Łazarza.

Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 po południu i od 4 — 7 wieczorem.

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem sądu polowego z 28 marca, względnie 6 kwietnia 1916 r., skazano na śmierć poddanych rosyjskich:

1. Leona Kowalewskiego z Ozorkowa.
2. Konstantego Kobalskiego z Zakowic,
3. Stefana Małka z Kumarowa,
4. Jana Girag z Ozorkowa,
5. Stanisława Borsia z Ozorkowa,
6. Karola Modro z Ozorkowa,

ponieważ posiadali oni broń palną i używali jej w napadach rabunkowych na ludność kraju, względnie do targnięcia się na strażników.

Wyrok spełniono dziś rano, o godz. 7.

Łódź, 8 kwietnia 1916 r.

Gubernator wojenny
Barth
generał-porucznik.

Maszyny do szycia
(najnowsze systemy, szybkoszyjące)
kołowce,
Maszyny do pisania,
maszyny do prania, magle, wyżymaczki.
Polskie katalogi! Dogodna opłata.
M. Lohmeyer
POZNAN, ul. Wiktorii 18 własny dom handlowy.

Zadajcie!
Kupujcie,
Spróbujcie,
a przekonacie się, że
HERBATA
A.M. Zejdlera
z chińczykiem
jest najlepszą.
Dostać można we wszystkich kolo-
nialnych sklepach. 270-5-1

Inżynier
młody, z kilkoletnią praktyką ogólną,
potrzebny zaraz do fabryki cementu w Zagłębiu.
Znajomość niemieckiego pożądana. Zgłoszenia w ję-
zyku niemieckim, wraz z podaniem warunków (bez
podania warunków uwzględniane nie będą) do Adm.
„Godziny Polski“ Łódź, Piotrk. 86, pod lit. „A. Y.“.

Konsultent prawny
A. v. Gersdorf
Łódź, Piotrkowska 84.
Prośby,
porady prawne,
Tłumaczenia.

Do biura przedsiębiorstwa na Śląsku Pruskim
poszukuje się
młodsze księzkowego (buchaltera)
do prowadzenia rachunku bieżącego
(konto-korrente)
I PANIENKI,
która pisze na maszynie systemu Stoe-
wer i stenografuje po polsku i niemiecku.
Znajomość języków polskiego i niemieckiego konieczna.
Uwzględnia się tylko zgłoszenia osób chrześcijańskich.

Cukiernia W. Krajewskiego
w ŁOMŻY, Nowy Rynek. 120-5-1
RENDEZ-VOUS przyjezdnych!!!

„POD BLACKA” Jedyna w Warszawie
:: łaźnia ::
o parze z kamienia!!
Najzdrowszy, najhygieniczny sposób utrzymania czystości
ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się
chorób epidemicznych. 232-11-2
Łaźnia świeżo,
gruntownie odnowiona. ul. Dobra Nr. 65. Ceny zastosowane do
dzisiejszych ciężkich czasów.

Przewóz mebli w wozach meblowych
SPEDYCYE
towarów dla eksportu lub importu do lub z
Galicyi i Bukowiny
jakoteż do okupowanych miejscowości
Królestwa Polskiego
włącznie z załatwieniem formalności cłowych
i granicznych, przejściowe zmagazynowanie,
interwencję w osiągnięciu zezwolenia na przy-
wóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma
Goldlust i S-ka w Krakowie
jakoteż ponownie już otwarte zastępstwa
w Szczakowej (Granicy)
w Nadbrzeziu (Sandomierz)
stacya portowa Wisły. 119-1-1
Z korespondencją i zapytaniami uprasza się zwracać
do Krakowa lub Szczakowej.

Sensacyjny wypadek XX wieku!
Zwracam na to uwagę, że nie chcę nikomu zrobić płat-
nej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych
wypadkach, lecz donoszę każdemu natkniętemu, jak mo-
je długoletnie ciężkie
Cierpienie płuc
astmę i krztusinę zupełnie wyleczyłam. — Ten środek domo-
wy może każdy nabyć bardzo tanio. — Proszę nadesłać opta-
coną kopertę na odpowiedź — B. Kosińska, Wrschowitz obok
Pragi, Czechy.
2000 pism dziękczynnych.
Tydzień jak zażywam, a już ulżyło mi w dokuczliwym
cierpieniu, kaszel zmniejszył się, ciężki oddech ustępuje i zapo-
minam, że byłem chory. Składam Pani serdeczne „Bóg zapłać“
a równocześnie będę wszystkim cierpiącym polecać by korzy-
stali z tak dobrego i skutecznego środka i t. d. 231-10-1

HEINRICH LANZ Szybka pomoc—podwójną pomocą!
Mannheim.
Brakującą lub niewystarczającą siłę
poruszającą
zastępują najszybciej i najodpowiedniej
Lokomobile Lanza.
Para przegrzana z regulacją wentylową
:: Systemu „LENZ“ do 1000 Hp. ::

Do kopalni soli potasowych
w **Küpfstedt (w Saksonii)**
poszukuje się 272-3-3
robotników.
Urząd pracy, Łódź, Górny Rynek 3/4.

U reagenta
Hermana Feila
w Zduńskiej Woli
można zawierać akta kupna nieruchomości bez opłaty
„kriepostnych“. Wymagany jest wykaz hipoteczny, lub
ostatni akt nabycia.
Komunikacja kolejowa ułatwia dojazd.

Świtezianka
Mleczarnia
Kuchnia jarska
Warszawa, Nowosenańska 8.
Przypomina podczas „Wiel-
kiego Postu“ o obiadach i
kolacjach jarskich zdrowych,
tanich, smacznych,
Sprzedaż detaliczna:
śmietanka,
śmietana,
słodkie i kwaśne
mleko,
maślanka,
śma, 125-0
twarog,
lafa
świeże i potowane.

Warszawskie
Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie: 289-3-1
I Zastawia Nr. 31
II Pasaż Meiera 11 (Mikołajewska 23)
zawiadamiają, iż 13 maja 1916 ro-
ku i dni następnym odbywać się
będzie w sali licytacyjnej przy
ul. Zachodniej Nr. 31
Licytacja
celem sprzedaży zastawów nie-
prolongowanych we właściwym
czasie, a zastawionych w Oddzia-
le I, Zachodnia Nr. 31 i w Od-
dziale II, Pasaż Meiera Nr. 11 (Mi-
kołajewska Nr. 23). Podczas li-
cytacji prolongata zastawów, wy-
stawionych na licytację, przyjmo-
waną nie będzie. Wykaz nu-
merów zastawów, podlegających
sprzedaży, będzie ogłoszony w
„Nowym Kurjerze Łódzkim“.
Procent należy już wpłacać.

Nakładem Tow. Akc. Germania,
Berlin.
Najlepsza książka do nabożeń-
stwa dla żołnierzy polskich
w polu i w lazaretach.
Nakładem naszym wyszła:
Książka do Nabożeństwa
dla Katolickich żołnierzy armii
za aprobatą kościelną.
52 strony, w oprawie kartonowej
15 fen. z przesyłką 18 fen.
Ceny hurtowe: 50 sztuk 7 M.,
100 sztuk 13 M., 500 sztuk 55 M.,
1000 sztuk 100 M.
Powyższa książeczka jest pol-
skim wydaniem książki: „Feld-
gesangbuch für die Kathol. Mann-
schaften des Heeres“, wydanej ofi-
cjalnie przez urząd katolickich
kapelanów wojskowych w Berli-
nie, co daje gwarancję, że wła-
śnie ta książeczka jest najodpo-
wiedniejszą dla żołnierzy znajdu-
jących się w polu, lazarecie lub
w garnizonie.
Powyższą książeczkę do nabo-
żeństwa polecamy najgoręcej księ-
żom, którzy pełnią obowiązk-
duszpasterskie wśród żołnierzy
mówiących po polsku
Oddział sortymentowy Tow.
Akc. nakładowego i drukarskiego
„Germania“ Berlin G. Z. Stralauer
Str. 25.
Należność najlepiej przesyłać
przekazem pocztowym, na które-
go odcinku wypisuje się obstalu-
nek.

Lekarz-Dentysta
S. Goldman
długoletnia asystentka szko-
ły dentystycznej i kliniki
d-ra Zadewicza.
Przyjmuje codziennie
ŁÓDŹ, MŁA 19.
2-1-12-1

SPECIALISTA
Dr. S. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12.
choroby zewnętrzne i włosów
Przyjmuje:
Paw 9-1, 6 8. | Panie 5-6.
230-12-5

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
ul. Południowa 2, róg Piotrkow.
Choroby zewnętrzne i włosów.
Leczenie elektrycznością, elek-
trolizą (usuwanie szpeczących
włosów).
Przyjmuje od 8-1 i od 4-9
Panie od 5-6 pp. 274-15-2

MYDŁO
funt 65 kop., hurtem taniej
u Szmalawicza, ul. Południowa 2.
29-3-1

Król - szwadowskiego medal Małma
1914. 4 nagrody państwowe, 3 na-
grody miejskie, 70 odznaczeń.
ORYGINALNE
LIKIERY
KONIAKI
PONCZE
B. KASPROWICZ
GNIEZNO.

Ważne dla hurtowników!
Mydło szare
tanie źródło.
Warszawa, Marjenski 12, m. 15.

Ogłoszenia drobne:
Potrzebna przychodnia służą-
ca. Zgłaszać się: Karola 8, m. 7
od 6 do 7-jej wiecz. 291-1-1

Poszukiwane mieszkanie
w śródmieściu z umeblowaniem,
lub bez. Oferty w administracji
„Godziny“ dla „K. S.“ 87-1-1

Poszukuję miejsca: gospo-
dyni, zarządzającej, ekspedientki
lub innego zajęcia. Oferty dla
„dolnej“ Godziny Polski, Cmieł-
na 10. 87-1-1

400 pudów drzewa suchego,
rajanego dla piekarzy sprzedam.
Łódź, Franciszkańska 25. W. Ty-
liński. 262-1-1

Restauracja do odstąpienia
w powiatowym mieście. Wiado-
mość: Piotrkowska 259, m. 20.
235-1-1

Poszukuję jakiegokolwiek
zajęcia: wóznego, lokaja, lub t.
p. Pozostaję bez środków do ży-
cia. Posiadam chlubne świadectwa.
A. Paczkowski, Senatorska 15a
m. 6. 290-3-1

Solidna, lat średnich osób.
poszukuje zarządu domem
na wsi lub w mieście, może za-
opiekować się dziećmi lub osobą
chorą Warszawa, Litewska 11
m. 21. 183-3-1

Wielki Kalendarz
częstochowski,
bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,
na rok 1916.
Cena 35 kop.
(lub 50 fen.)
Do nabycia w administracji „GODZINY POLSKI“ w Warszawie, ul. Chmielna, l. 10,
w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.